

Nocny pociąg do Lizbony

2021-01-29



Raimund Gregorious (Jeremy Irons) to doktor języków klasycznych pracujący w szkole w Berno. Sprawia wrażenie dość stereotypowego profesora, pochłonięty swoją pracą i hobby nie sypia po nocach. Pewnego poranka, w drodze do pracy, widzi stojącą na barierce mostu kobietę. Ani chybi chce się ona pożegnać ze swoim życiem. Niewiele myśląc rusza jej na ratunek. Wydaje się, że kobiecie potrzebny był ktoś, kto okaże jej zainteresowanie. Pyta się ona profesora czy może iść z nim. Zabiera ją na prowadzone przez siebie lekcje.

Kobieta dużo czasu tam nie spędza, po chwili wychodzi. Bez płaszcza i nic nie mówiąc. Trochę to dziwne, bo pogoda jest, mocno deszczowa. Gregorious, zostawiając uczniów samych, udaje się za nią w pościg. Na moście jej nie ma, a przeszukując kieszenie jej płaszcza, znajduje tylko książkę „Złotnik Słów” Amadeu Inácio de Almeida Prado. Zatapia się w lekturze znaleziska, znajduje tam informację o księgarni, gdzie książka została kupiona. Księgarz kojarzy książkę i klientkę, która ją kupiła. W książce są też bilety kolejowe do Lizbony. Odjazd jest już za 15 minut. Doktor pędzi na dworzec, tam jednak nie ma kobiety, niewiele myśląc, wsiada w odjeżdżający pociąg. Podczas podróży kontynuuje lekturę „Złotnika Słów”

Książka opowiada o przemijaniu życia i przemyśleniom na jego temat. Gregorious czuje się tak, jakby ta książka było o nim. Opowiada o wszystkim, co zajmuje go od lat.

Po dotarciu do celu chce spotkać się z autorem książki.

„**Nocny pociąg do Lizbony**” wydaje się, z początku, filmem spokojnym, wręcz melancholijnym. Ot będzie sobie jechał gościu pociągiem i czytał lekko filozoficzną książkę. Zmienia się to podczas

wspomnień z młodości Amadeu. Życie w dyktaturze nie jest lekkie (chyba że jest się dyktatorem, ale i to do czasu). Brutalność władzy, bunt ludności, rewolucjoniści, a w tle dwójka młodych bohaterów i rodząca się między nimi miłość. Ogląda się to nie wesoło...

Tematyka przypomina trochę „[Hawane](#)”, ale „**Pociąg**” jest, moim zdaniem mroczniejszy, a przez to bardziej prawdziwy.

Film zachwyił mnie Lizboną, to piękne miasto, mniej jest go niż w „[Lisbon Story](#)”. Pomimo że filmy dzieli wiele lat, miasto niewiele się zmieniło, tylko na murach pojawiły się okropne graffiti, skutecznie oszpecając znajdujące się tam budynki.

Nie żałowałem czasu, który spędziłem, oglądając „**Nocny pociąg do Lizbony**”, film jest wciągający, choć na to się nie zapowiadał.

Tytuł polski: **Nocny pociąg do Lizbony**
Tytuł oryginalny: **Nachtzug nach Lissabon**
Tytuł angielski: **Night Train to Lisbon**
Reżyseria Bille August

Jeremy Irons jako Raimund Gregorius
Mélanie Laurent jako Młoda Estefânia
Jack Huston jako Amadeu

Artur Wyszzyński